

# Dziennikarz zależy tylko od prawdy

## Kardynał Eugeniusz Pacelli o doniosłej roli prasy

Nowoobрани papież Pius XII, jako nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Berlinie, wykazał duże zainteresowanie pracami dziennikarstwa. Jednym z dowodów, jak głęboko ówczesny kardynał Eugeniusz Pacelli pojmował rolę prasy w życiu społeczeństwa są słowa, które wygłosił w Berlinie 8 maja 1929 r. na bankiecie korespondentów prasy zagranicznej.

Przed wszystkim więc nuncjusz Pacelli podkreślił analogie zachodzące między zawodem dziennikarstwa i męką stanu. Bala obu zawodów jest bardzo doniosła dla wychowania społeczeństwa.

„Zarówno bowiem mąż stanu, jak i dziennikarz muszą być wychowawcami swoich narodów i wskazywać im drogę do harmonijnego i zdrowego rozwoju. Zadaniem obu zawodów jest „wcielenie w czyn idei pochodzącej z boskiego, jako Prawda, Sprawiedliwość, Miłość bliźniego zarówno w życiu jednostki, jak i społeczeństwa, narodu i ludzkości”. Odpowiedzialność wynikająca z posłannictwa dziennikarza, musi być świętym przykazaniem dla każdego. Ważna rola nakłada obowiązki, bez względu na to, czy działalność ma się przejawiać w słowie czy w czynach.

Dziennikarz, którego słowa śledzą miliony ludzi, aby z nich stworzyć sobie pogląd na przebieg wypadków, jest odpowiedzialny za informowanie społeczeństwa, a więc i za wynik wydarzeń historycznych. A im szybciej wzrasta tempo cywilizacji, im bliżej zbiegają się ze sobą lądy, tym większą rolę odgrywa słowo pisane i tym większa jest odpowiedzialność prasy całego świata. Od dziennikarstwa bowiem zależy czy świat będzie miłością czy nienawiścią, pokój czy wojnę?

„Potęga duchowa, która stoi na usługach dziennikarstwa wkłada na niego oficjalną odpowiedzialność. Z świadomości tego wypływa poczucie dumy zawodu i etyka zawodowa. Dziennikarz czuje się niezależnym od nikogo i niczego prócz prawdy”. — Oto głębokie wskazania ks. kardynała Pacelli'ego.

Dalej zaś podkreślał Czcigodny Mówca, że ta rycerska służba prawdziwie podporządkowana jest najwyższemu prawu miłości ludzkiej, która wskazuje, że rozwojem świata i człowieka rządzi nie walka i nienawiść, ale jedność i pokój. Zmudna, pełna napięcia praca dziennikarstwa wyrasta w sferę wartości trwałych i wiecznych.

„Niech ten w którego rękach

spoczywa los jednostek i społeczeństw — zakończył nuncjusz Pacelli — błogosławi wasze wysiłki zmierzające do utrwalenia pokoju wewnętrznego i zewnętrznego między narodami i niech trud wasz uczyni owocnym”.

Dziś, gdy kard. Eugeniusz Pacelli zasiadł na tronie piotrowym przypominają się te doniosłe wskazania dla dziennikarstwa, świadczące jak wysoko cenil ówczesny papież Pius XII, zadanie dziennikarstwa, wskazując im obojętne walki o prawdę i tylko o prawdę.

## DZIEŃ W POLITYCE

### OCHRONA LASÓW PRYWATNYCH

Sejmowa komisja rolna rozpatrywała w piątek rządowy projekt ustawy dotyczący ochrony lasów prywatnych. Projekt uchwalono z pewnymi zmianami m. in. komisja przeciwstawiła się projektowanemu przez Rząd ograniczeniu ulg podatkowych nowozalesionych przestrzeni i zwolniła te przestrzenie od wszelkich podatków na przeciąg 30 lat.

Wprowadzono również pewne obniżenia przepisów o służbie leśnej w pasie granicznym oraz na obszarach uznanych przez Radę Ministrów za specjalnie ważne.

### „ZNICZ” OBRADUJE

W Krakowie, w połowie marca br. odbędzie się zebranie Rady naczelnej organizacji młodzieżowej „Znicz”. Tematem obrad będą sprawy oświatowe - kulturalne oraz zdejmowanie programu prac na rok bieżący. W zjeździe tym wezmą również udział delegaci ośrodków prowincjonalnych. „Znicz” jest mniej więcej odpowiednikiem organizacji „Wieś” na terenie Małopolski zachodniej. Większość też członków Rady naczelnej sympatyzuje ze Stronnictwem Ludowym, ściśle, z osobami, grupującymi się koło pisma „Piast”. W związku z tym w kołach politycznych mówią, że rada naczelna „Znicza” zajmie się sprawą ostatnich uchwał Stronnictwa Ludowego oraz zajmie stanowisko w sprawie młodzieżowych ruchów w Polsce.

**POSIEDZENIA SEJMU I SENATU**  
Marsz. Młkowski zwołał posiedzenie plenarne Sejmu na dzień 8 bm. godz. 10 rano.

Dyskusja budżetowa na plenum Senatu rozpocznie się we czwartek 9 bm.

### OBRADE KRAKOWSKICH LUDOWCÓW

Jak donosiła jedna z agencji, w tych dniach odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Gruski posiedzenie kilkudziesięciu działaczy ludowych z terenu całej Małopolski.

Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne i polityczne.

## Prasa o wyborze Papieża

# Niezależna od wszelkich nacisków była decyzja conclave

(J. W.). Wybór nowego papieża upłynął w atmosferze napiętego oczekiwania, wywołanego w dużej mierze politycznym znaczeniem, jakie przypisywano osobie przyszłego papieża.

Byliśmy nawet świadkami ostrych ataków prasy niemieckiej na politykę Watykanu. Wobec silnych zastrzeżeń spodziewano się więc, że Conclave wy-

bierze kandydata kompromisowego.

Słusznie więc pisał „Mały Dziennik”, że żadne względy uboczne, poza zasadniczym warunkiem dobra Kościoła Katolickiego, nie wpływały na decyzję Conclave.

Jakże naiwne, i nie rozumiejące istoty katolicyzmu wydają się nam owe głosy europejskiej, które jeszcze w przededniu

Conclave prawili coś o rzekomym rozróżnieniu kandydatów „politycznych” i „religijnych”, wśród kardynalskiego kolegium? Oto dawny kardynał Pacelli, działający Papież Pius XII był osobą stością najbardziej chyba „polityczną”, jaka przetrwała w historii dyplomacji — Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej. A jednocześnie tenże kardynał Pacelli, jako wyróżniający się spośród całego grona kardynalskiego, wzór pobożności, ascezy, najjaśniejszy miłośnik modlitwy, postów i umartwień.

Przedwcześnie dziś snuć jakiegokolwiek przewidywania, w jakim kierunku rozwijać się będzie działalność nowoobranego Papieża. Jedno jest pewne, a miało być, że kolegium kardynalskie w wyborze swym nie poszukiwało kandydatury bezbarwnej, kompromisowej, tak przełomowej w dziejach Kościoła i świata całego, dobie, ster Nawy Piotrowej ująć musi w ręce jednostka wybitna, silna, a wyraźnie zarysowanym obliczem.

Z faktu, że kardynałowie poowali na tron papieski Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej, „Kurier Polski” wyciąga wniosek, że Pius XII będzie niezłomnym kontynuatorem linii swego poprzednika.

I napewno uznanie przez święte Kolegium Kardynałów absolutnej słuszności linii, którą Kościółowi wyznaczył zgłoszony Papież, sprawiło, że wybór padł na Tego, kto linii tej był jednym z najbliższych współpracowników.

Historia nie zna wypadków powołania na Stolicę Apostolską Ję Sekretarza Stanu. Rządźmi też były wypadki wyboru, dokonane tak szybko. Obie te rzeczy są wymownym dowodem, że wśród dostojników Kościoła z wszystkich krajów świata, istnieje jeden pogląd na drogi, którymi kroczyć winien Kościół; i że są to te same drogi, które wyznaczył „Fides Intrepida”.

Pogląd ten, że Kościół będzie nadal kroczyć drogą wytyknią przez Piusa XI jest dziś powszechny. Dowodzą tego choćby opinie, o jakich z Rzymu donosi oficjalna agencja:

Wybór nowego papieża jest tu komentowany jako podkreślenie kontynuacji polityki jego poprzednika. Fakt szybkiego wyboru świadczy o tym, że za polityką tą wypowiedziały się przeważająca większość kolegium kardynalskiego.

Dla tych wszystkich, którym się wydawało, że nacisk pewnych mocarstw zdoła zmienić wolę Conclave, szybka i zgodna decyzja była odpowiedzią. Ze linia Kościoła nie będzie się nagiąć do potrzeb nawet bardzo potężnych mocarstw. Równocześnie zaś wyraźna jest dalsze utrzymanie linii działania Piusa XI, wśród dzieł którego istnieje z jednej strony encyklika o „Bezbożnym komunizmie”, a z drugiej o błędach rasizmu.

## Umowa handlowa litewsko - czechosłowacka

Między rządem czechosłowackim a litewskim podpisano została umowa w sprawie obrotów handlowych na 1939 r. W porównaniu z obrotami w 1938 r. kontyngent na r. b. został obniżony. Bliższych szczegółów brak.

## Zyciorys Piusa XII Głęboka wiedza, nieugięta wiara

Obrany w dniu pierwszym Conclave Papieżem kardynał Eugeniusz Pacelli, który przyjął imię Piusa XII, jest rodowitym rzymsianinem. Urodził się dnia 2 marca 1876 r. Pochoził z rodziny prawniczej. Ojciec jego był dziekanem adwokatów kołystoriálních, brat zaś Franciszek należał do głównych współpracowników przy zawieraniu paktów laterańskich.

Po ukończeniu studiów klasycznych w r. 1894 do kolegium Capranica ze względu na stan zdrowia musiał jednak kolegium to wkrótce opuścić. Studia teologiczne ukończył w Papieskim Seminarium Rzymskim św. Apolinarego i święcenia kapłańskie otrzymał w 1896 r.

Wysokie inteligentny, pracowity i gorliwy młody kapłan przyjęty został w charakterze aplikanta do biur św. Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych, rozpoczął najaktywniejszą karierę dyplomatyczną, której już nie opuścił aż do chwili wyboru swego na Papieża. Należał tu przypomnieć, że gdy księdzę Pacellego powołano wkrótce na stanowisko profesora Prawa Kanonicznego w Ateńskim Seminarium Rzymskiego, ówczesny sekretarz wspomnianej Kongregacji msgr. Gasparri należał, aby ks. Pacelli zrzekł się tych obowiązków i poświęcił wyłącznie pracy dyplomatycznej. W ten sposób ks. Pacelli pozostał w św. Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych przechodząc kolejno stopnie ministera, podsekretarza, wreszcie prokuratora, — gdy pod koniec Pontyfikatu Piusa X do tychczasowy sekretarz msgr. Scapinelli (późniejszy kardynał) delegowany został do nuncjatury w Wiedniu. Również Benedykt XV wstępując na Stolicę Piotrową, zachował dla papieża Pacelli'ego całkowite uznanie.

Jako zdolny prawnik papież Pacelli był dzielny współpracownikiem kardynała Gasparri'ego przy kodyfikacji Prawa Kanonicznego w ciągu całego okresu prac przygotowawczych do tego monumentalnego dzieła.

W dniu 22 czerwca 1917 r. Papież Benedykt XV udzielił swego przyzwolenia, aby ks. Pacelliemu sakry biskupiej w Kaplicy Sykstyńskiej, mianował go nuncjuszem apostolskim w Monachium, udzielał jednocześnie godności arcybiskupa tytularnego Sardes. Działalność nuncjusza Pacelli'ego przypadała na okres bardzo trudny. Obok zadań dyplomatycznych, delikatnych i wymagających wielkiego taktu arcybiskup Pacelli rozwijał tu wielką inicjatywę w dziedzinie miłosierdzia chrześcijańskiego, opiekując się jeńcami, więźniami i w ogóle wszystkimi cierpiącymi z powodu wojny. To też, podjął w r. 1920 negocjacje, które doprowadziły do konkordatu zawartego w dniu 29 marca 1924 r.

Po przeniesieniu na urząd nuncjusza w Berlinie, arcybiskup Pacelli osiągnął po długich wyczerpujących pertraktacjach te pociechy, że w dniu 25 czerwca 1925 roku podpisany został konkordat z Rzeszą Niemiecką.

Wszystkie te zasługi spowodowały, że na konsystorz w dniu 16 darzył msgr. Pacellego purpurą kardynalską tytułu św. Jana i Pawła. Wkrótce po tym, po ustąpieniu kardynała Pietro Gasparri'ego, w dniu 7 lutego 1930 r. sekretarzem stanu, a niebawem dn. 26-go marca tegoż roku, po kardynale Merry del Val — arcyprzbierze patriarchą bazyliki św. Piotra.

W październiku 1934 r. kardynał Pacelli występował w charakterze legata papieskiego na Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Buenos Aires, przy zamknięciu Nadzwyczajnego Roku Jubileuszowego Odkupienia w r. 1935

oraz na inauguracji bazyliki w Liseux. W r. 1938 kardynał Pacelli reprezentował Ojca św. na międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie.

W roku 1935 kardynał Pacelli objął ponadto funkcję kamerlinga św. Kościoła Rzymskiego.

Ojciec św. stoi ponadto na czele 2 innych kongregacji, jest kamerlingiem Pap. Instytut Archeologii Chrześcijańskiej i Kamerlingiem. Zna 11 języków, co ułatwia mu znaczne prace i obcowanie z ludźmi.

### Stefan (polski)

# Zydzi wobec cen zboża

W drukowanej przed paru tygodniami w „ABC” ankiecie zbóżowej, poruszyliśmy bardzo istotne dla naszych wewnętrznych stosunków zarówno z punktu widzenia gospodarczego, jak politycznego zagadnienie wpływu, jaki miałyby na położenie ludności żydowskiej w Polsce wysokie wewnętrzne ceny zboża.

Niestety odpowiedzi, jakie otrzymaliśmy nie były pełne i nie wyczerpujące, omawiały one bowiem jedynie część tego problemu, jeden jego aspekt, dotyczyły wyłącznie wpływu bezpośredniego wysokich cen zboża na sytuację żydów w Polsce, pominięty zaś daleko istotniejszą kwestię wpływu pośredniego, przez przesunięcia w dochodzie społecznym i uaktywnienie gospodarcze wsi polskiej.

Jeżeli chodzi o wpływ bezpo-

średni wyższych cen zbóż na sytuację gospodarczą żydów — na warstwy ludności nie produkującej, a wyłącznie konsumującej te artykuły, to całkowicie się zgadzamy z punktem widzenia p. p. Sobczyka, Prezesa Zw. Izb i Org. Roln., który podkreślając w swej odpowiedzi charakter konsumpcyjny żydów stwierdził, że są oni na rażeni na ujemne skutki wzrostu cen zbóż tylko o tyle, o ile mają one wpływ na podniesienie się kosztów utrzymania, to jest — jak wiadomo — jedynie w bardzo nieznacznym stopniu.

Z tego więc punktu widzenia wysoki poziom cen zbóż w Polsce jest dla żydów kwestią, której nie mieliby powodów specjalnie się przeciwstawiać. Już nieco inaczej wygląda to zagadnienie ze strony interesów żydowskiego handlu zbożowego, który przy ni-

skich cenach zboża ma, w naszych specjalnych warunkach gospodarczych, opierających się na polityce ochrony konsumenta, dużo większą swobodę spekulacji oraz wyższą proporcjonalnie możliwość zysku, zaś przy wysokim poziomie cen, intensywnie od góry przez czynniki administracyjne dziesięć.

Ale to również nie przedstawiałoby jeszcze zasadniczego niebezpieczeństwa dla istnienia narodu żydowskiego w Polsce.

Dopiero rzut oka na to zagadnienie od strony przebudowy społecznej i gospodarczej Polski i roli jaką w tej przebudowie powinna przypaść wsi polskiej, pozwala nam dostrzec, gdzie istnieje niewłaściwy punkt sytuacji żydów w Polsce, gdzie znajduje się ognisko istotnego dla nich niebezpieczeństwa.

Istnieje w Polsce niemal jedno myślenie w zrozumienu konieczności przebudowy dzisiejszej struktury agrarnej z jednej strony przez upowszechnienie posiadania ziemi, z drugiej zaś przez przedstawienie i uaktywnienie produkcji rolnej. W związku z tymi przemianami duża część ludności wiejskiej, dzisiaj gospodarzącej w rolnictwie biernej, będzie musiała przejść do innych zawodów — do przemysłu, handlu, rzemiosła, transportu. I nie jest dla przyszłości narodu polskiego rzeczą objętą, czy do miast napły nie proletariatu wiejski, bez grosza, idący do najcięższych i najniebezpieczniejszych zajęć, czy też przyjdą ludzie rozporządzający pewnymi kapitałami i mogący dzięki temu pretendować do odegrania roli gospodarczo - aktywnej.

I nie jest to również obojętne dla przyszłości narodu żydowskiego w Polsce — fala chłopów i ziemian idąca ze wsi, zmiecie żydość, zepchnie do ghetta, stąd jedyną możliwością uratowania przynajmniej egzystencji, stała się emigracja.

Na to jednak, aby wieś polska swą szczytną i wielką funkcję mogła spełnić, aby ziemia i chłop mogli iść do miast z pewnymi kapitałami, którymi by niemal od podstaw budował polski stan średni, musi proces przebudowy agrarnej wsi odbywać się w takich warunkach gospodarczych, któreby umożliwiły istnienie stosunkowo wysokiego poziomu cen ziemi. To zaś może być wynikiem jedynie rentowności produkcji rolnej, będzie stanowił jej naturalną gospodarczą funkcję i będzie w pierwszym rzędzie zależne od rozwijania w Polsce problemu zbożowego w kierunku trwałego ustabilizowania cen zbóż na gospodarczo uzasadnionym poziomie.

I teraz dopiero zrozumiemy dla czego prowadzenie w Polsce zdecydowanie prorolniczej polityki gospodarczej natrafia na tak zaciekły opór wszystkich czynników jawnego i ukrytego falkfrontu, wszystkich przyjaciół i przeciwników narodu żydowskiego, grozi ono bowiem odzyskaniem przez naród polski niepodległości gospodarczej, co jest równoznaczne z utratą przez żydów dzisiejszej hegemonii w Polsce.

### Jan Korolec

# Czy walka z maszyną?

W Polsce mamy nadmiar rąk roboczych. Mimo wszelkich usiłowań, nadal mamy poważne bezrobocie miejskie. Na wsi miliony ludzi nie mogą w całej pełni wykorzystać swych zdolności do pracy.

Mimo to widzimy w szeregu wypadków stosowanie mechanizacji, zastępowania robotnika niewykwalifikowanego przez maszynę. Spotykamy się z faktami pozbawianymi wydawaloby się, całkowicie sensu, gdy się wywozi kapitał, którego mamy brak, aby nabyć za granicą maszyny, mające zastąpić pracę ludzką, której mamy nadmiar.

Niewątpliwie państwowa polityka gospodarcza, winna różnymi środkami zapobiegać takim szkodliwym procesom. Trzeba się jednak zastanowić również nad przyczyną tych szkodliwych procesów. Trzeba się zastanowić nad źródłami takiego stanu rzeczy, że oplatę się zastępować taniej pracą ludzką droższą maszynami, które w dodatku trzeba sprowadzać z zagranicy.

Gospodarczo biorąc, w tej chwili niewykwalifikowana praca ludzka oplatę się tylko wtedy, gdy placę za nią otrzymywana

jest całkowicie niewystarczająca na przyzwolone utrzymanie robotnika niewykwalifikowanego. Jeżeli placę osiąga poziom, który pozwala robotnikowi niewykwalifikowanemu żyć z tej placę, to w wielu wypadkach oplatę się sprowadzać maszyny.

Rozwój mechanizacji w przemyśle zaszedł tak daleko, że cały szereg czynności musi być w zasadzie wykonywane tylko przez maszynę. Praca ludzka uczciwie wynagradzana nie może w wielu

## 700-lecie parafii w Mikołowie na Śląsku

W bieżącym roku przypada 700 lecie istnienia parafii w Mikołowie pow. Pszczyzna. Jest to jedna z najstarszych parafii na Śląsku. Druga parafia najstarsza to Mysłowice, które w ub. r. obchodziły 680-lecie swego istnienia.

Po pierwszym kościele w Mikołowie nie pozostało śladu, jedynie w miejscu, gdzie dawniej stał kościół znajduje się muirowana figura.

wypadkach konkurować z maszyną. Praca niewykwalifikowana w coraz to większej ilości wypadków traci rację bytu. W tych warunkach przeciwstawiając się na razie szkodliwym próbom wprowadzenia maszyn zamiast pracy ludzkiej, trzeba myśleć o bardziej zasadniczym rozwiązaniu.

Jedynie zasadnicze rozwiązanie polega na tym, aby zmniejszyć w Polsce ilość robotników niewykwalifikowanych, przez przygotowanie szerokiej rzeszy ludności do pracy gospodarczej. Na wielką skalę rozpoczęta akcja gospodarczego szkolenia społeczeństwa, tworzenia pracowników wykwalifikowanych, oto jedyna droga.

Walka z maszyną na stałe nie da się utrzymać. Maszyna, która zastępuje proste funkcje człowieka, pozwalając mu zająć się pracą mniej mechaniczną, jest dobru dziełem dla ludzi, tym bardziej, że jednocześnie pozwala na zwiększenie produkcji, a jednocześnie bogactwa ludzkości. Nie można więc na stałe utrzymywać takiego stanu rzeczy, któryby ludzi zmuszał do walki z czynnikami przynoszącymi mu korzyści, a nie szkody.